

## KRONIKA ETNOLOGICZNA.

**Siedemdziesięciolecie Prof. Macieja Murki.** Siedemdziesiątą rocznicę urodzin obchodził 10 lutego 1931 r. Dr. Maciej Murko, profesor filologii południowosłowiańskiej w Uniwersytecie Karola w Pradze, w pełni sił żywotnych i rozkwicie twórczej pracy. Jubileusz tego znakomitego Słoweńca jakoś przeszedł we właściwym czasie bez echa u nas. Oddając na łamach „Ludu“ hołd zasługom tego wielkiego uczonego, pragniemy wywiązać się z tego długu sławistyki polskiej, którą z prof. Murką łączą liczne także związki.

Życiorys Murki, to imponujący zaiste obraz niez mordowanej pracy w różnych dziedzinach filologii słowiańskiej, pracy wieńczzonej wynikami często nawet wspaniałemi. Prof. Murko odznacza się bardzo szerokimi horyzontami, nadzwyczajną intuicją i wielką logicznością sądu, co połączone z olbrzymiem czytaniem, pozwoliło jubilatowi stać się jednym z najwybitniejszych sławistów współczesnych.

Maciej Murko (ur. 1861 na Drstelu koło Ptujja w Krainie) studiował na uniwersytecie wiedeńskim, gdzie wówczas jeszcze działał sławny sławista, także Słowieniec, Franciszek Miklošič. Pod jego to kierunkiem stawiał młody Murko pierwsze kroki na polu naukowym. Po chlubnym ukończeniu studjów w r. 1896, odbywał dłuższe podróże, m. in. do Rosji i do Czech. Już w pierwszych swych pracach zajmował się przedewszystkiem temi dwiema gałęziami filologii słowiańskiej, które później miały pozostać jego specjalnością: dziejami starszego okresu literatur słowiańskich, oraz etnografją. Później zainteresowania literackie rozszerzyły się na ogólną historję kulturalną Słowian, a terytorjalnie zakres studjów Murki zacieśnił się do Słowiańszczyzny południowej, ze szczególnem uwzględnieniem Serbochorwatów i Słowienców. Z latami zyskiwał sobie Murko opinię najlepszego znawcy zagadnień, związanych z etnografją i dawniejszą historją kulturalną tych ludów.

Niebawem otworzyła się przed młodym i ogromnie zdolnym Słowiencem karjera uniwersytecka. Mając lat 35, wydaje Murko swą głośną pracę p. t. „Wpływy niemieckie na początki romantyzmu u Sło-

wian“ (po niemiecku), która pozwoliła mu się habilitować w rok później (1897) w uniwersytecie wiedeńskim. W r. 1902 Murko zostaje zwyczajnym profesorem filologii słowiańskiej w Gracu (Styrja), gdzie działa aż do r. 1917, kiedy to obejmuje katedrę sławistyki w Lipsku. Wkońcu przechodzi w 1920 roku na starodawną wszechnicę czeską w Pradze, na utworzoną tam świeżo katedrę filologii południowosłowiańskiej. Na tem stanowisku pozostaje Murko do chwili obecnej, która zmusza go już do przejścia na emeryturę. Nie znaczy to bynajmniej jednak, by cieszący się pełnią sił, znakomity uczony miał odstąpić od swej ulubionej pracy.

Z prac Murki, tak bardzo licznych, możemy wymienić tu zaledwie kilka. Oprócz wymienionej już pracy habilitacyjnej, wielkie bardzo znaczenie mają: monografia, zatytułowana „Znaczenie reformacji i przeciwreformacji dla życia umysłowego Słowian południowych“ (po niemiecku, praska „Slavia“, 1927), „Obecny stan jugosłowiańskiej ludowej poezji epicznej“ (po czesku i po francusku „Le Monde Slave“, (1928), „Wielki zbiór słowieńskich pieśni ludowych z melodjami“ (po słowieńsku, w czasopiśmie „Etnolog“, Lublana, 1929) i wkońcu wielkiej doniosłości dzieło, wydane w Paryżu 1929 r., kiedy Murko zaproszony był przez paryski Instytut Słowiański na wykłady gościnne: „Jugosłowiańska ludowa poezja epiczna“ („Travaux publiés par l'Institut d'Etudes Slaves“, t. X, 1929). [Por. „Lud“ XXIX, 112].

Acz nie specjalista w naszych sprawach, orientuje się w nich prof. Murko dobrze. W Polsce był niejednokrotnie, a i we Lwowie w 1924 roku, kiedy poszukiwał w tutejszych archiwach śladów działalności wielkiego działacza odrodzenia narodowego słowieńskiego, Macieja Čopa, niegdyś profesora gimnazjalnego we Lwowie (w latach 20-ych zeszłego wieku). Rozprawę o tymże Čopie, jednym z najpierwszych entuzjastów poezji polskiej wśród Słowieńców, zamieścił Murko w II tomie lublańskiego czasopisma „Časopis za slovenski jezik, književnost in zgodovino“.

Podnieść należy osobno, że oprócz badań naukowych, Murko stara się o podniesienie i rozwój współczesnej sławistyki i na innem polu, a mianowicie praktycznie - organizacyjnem. Bierze żywy udział w pracach praskiego Instytutu Słowiańskiego i w jego to ramach uczynił bardzo wiele dla szerzenia znajomości spraw słowiańskich wśród szerszych warstw społeczeństwa. Jako przewodniczący I. Zjazdu Filologów Słowiańskich w Pradze 1929 r., okazał się organizatorem wprost znakomitym i Zjazd ten tak okazały swój przebieg zawdzięcza w wielkiej mierze nieznużonym wysiłkom prof. Murki.

W uznaniu zasług położonych dla nauki słowiańskiej wszystkie bodaj słowiańskie akademje nauk i liczne towarzystwa naukowe mianowały go swoim członkiem, jakoteż otrzymał on liczne wysokie odznaczenia.

Niewątpliwie, wolny teraz od swych obowiązków uniwersyteckich, będzie mógł prof. Maciej Murko jeszcze pełniej poświęcić się

swej umiłowanej nauce, w której to pracy tak wydatnie pomnażał wartości kulturalne nie tylko swego narodu, ale wszystkich Słowian.

*Dr. Henryk Batowski.*

**Sześćdziesięciolecie Prof. Franciszka Ilešicia.** Oprócz prof. Macieja Murki, jeden jeszcze wybitny uczony Słowieniec obchodził swój jubileusz w r. 1931: profesor uniwersytetu zagrzebskiego Dr. Franciszek Ilešić dożył lat sześćdziesięciu.

Franciszek Ilešić, jeden z najlepszych współczesnych znawców nowszej literatury słowieńskiej i serbochorwackiej, posiada w swym dorobku naukowym szereg prac dużej doniosłości. Jeszcze przed ukończeniem studjów filozoficznych, jakie odbywał na uniwersytecie w Gracu (promował się tam sub auspiciis w 1901), ogłaszać zaczął prace naukowe z zakresu literatur ludów dzisiejszej Jugosławji, zajmując się zarówno piśmiennictwem Słowienców, jak i Serbochorwatów i starając się wyszukać i podkreślić momenty, wskazujące na istnienie u omawianych pisarzy poczucia jedności Jugosłowian i wspólności ogólnosłowiańskiej. O pierwszym znakomitym poecie słowieńskim Prešernie ogłosił studjum w 1900 r. p. t. „Prešeren in Slovanstvo“ (P. a Słowiańszczyzna), a o wybitnym poecie chorwackim Stanku Vrazie, przywódcy „ilirskiego“ ruchu narodowego w XIX w., cenne również studjum „U znaku razvitka“ (Pod znakiem rozwoju), gdzie wypowiedział swoje credo, mówiące, że Słowienicy powinni zjednoczyć się językowo z Serbochorwatami, zgodnie z wielką tradycją ruchu ilirskiego, zgodnie z ideą o tylko jednym wielkim narodzie południowo-słowiańskim.

Nie tylko jednak o nowszej literaturze pisał Ilešić. Wydał również szereg studjów z okresu preromantyzmu, a dalej, poza zakresem historii literatury, studjów językoznawczych oraz etnograficznych. Z tej ostatniej dziedziny drukował różne prace, notatki i recenzje także w czasopismach polskich, np. w „Przeglądzie historycznym“, „Ludzie“ i i.

Następnie osobno podnieść należy działalność Ilešicia jako publicysty, z talentem i temperamentem walczącego w imię wyznawanych przez siebie i naukowo udowodnianych zasad, po słowieńskich, serbskochorwackich, czeskich i polskich czasopismach, nawet codziennych. Osobno wymienić należy jego działalność społeczną, najchlubniejszą zwłaszcza na stanowisku długoletniego prezesa Macierzy Słowiańskiej w Lublanie.

Na koniec zaś pozostawiamy omówienie, choć w kilku tylko słowach, wielkiej i ogromnie zasłużonej działalności Ilešicia jako polonofila. O tym temacie można by bezmała tom napisać. I w czasie działalności w Lublanie do r. 1918, i od tego czasu w Zagrzebiu, jako profesor gimnazjalny i jako profesor uniwersytetu, jako prezes Macierzy Słowiańskiej w Lublanie i jako obecny, a od lat stale wybierany prezes Towarzystwa Polsko - Jugosłowiańskiego w Zagrzebiu — nieznużenie szerzy Ilešić znajomość spraw polskich i sympatję dla naszych ideałów wśród elity społeczeństwa jugosłowiańskiego, wal-

cząc dla naszej sprawy słowem i piórem, wygłaszając przemówienia i odczyty, pisząc artykuły i większe studja ogólnokulturalne, naukowe i polityczne. Specjalnie należy tu wymienić jego interesujące studjum p. t. „Današnja Poljska“ (Dzisiejsza Polska), wydane w Białogrodzie 1927. Ostatnio napisał Ilešić większą rozprawę o stosunku Serbochorwatów i Słowiańców do powstania listopadowego, obecnie zaś, jak nam wiadomo, pisze inną na temat „Mickiewicz a poeta serbski Milutinović“.

Często przebywając w Polsce, poznawszy ją całą zupełnie dokładnie, pozyskał sobie Ilešić wielu bardzo w niej przyjaciół. Nie zaniedbuje i u nas swej pracy propagatorskiej, wygłaszając odczyty i ogłaszając artykuły o sprawach jugosłowiańskich. Osobiście człowiek niezmiernie miły i uczynny, stara się iść Polakom, interesującym się sprawami jugosłowiańskimi, jak najbardziej na rękę. A przyjaźń swą dla nas posuwa tak daleko, że gdy się pojawi jaki niesprawiedliwy sąd o Polsce i poza Jugosławją, naprzykład w prasie czeskiej, i tam Ilešić śpieszy ze sprostowaniem i wyłożeniem istotnego stanu rzeczy.

Oby czynność swą, tak użyteczną dla przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej, mógł prof Ilešić kontynuować jak najdłużej jeszcze!

*H. Batowski.*

## **Sprawozdanie z działalności Muzeum Etnograficznego w Krakowie za rok 1930.**

### **I.**

Istnienie Muzeum Etnograficznego w Krakowie zostało poważnie zagrożone, gdyż Zarząd zamku wawelskiego wypowiedział nam lokal, w którym mieścimy się od lat 17 — i to wypowiedział z końcem lipca 1931 r. bo budynek goszczący nas uległ znacznemu zniszczeniu i wymaga gwałtownie restauracji gruntownej — a następnie przeznaczony jest na inne cele.

To też wiele czasu, trudów, zabiegów, starań musiał użyć Zarząd muzealny, aby pozyskać nowe pomieszczenie dla zbiorów, — a zabiegi te nie były łatwe, bo zbiory nasze są wielkie i potrzebują na rozmieszczenie budynku obszernego. Gdy miasto nie mogło nam przeznaczyć odpowiedniego lokalu, zwróciliśmy się z prośbą do Kancelarji Cywilnej Pana Prezydenta, aby nam wyznaczono na Wawelu inny lokal w lepszym budynku. Otrzymaliśmy obietnicę pomyślnego załatwienia naszej prośby.

### **II.**

W roku 1930 otrzymało Muzeum w darze od 40 osób 288 przedmiotów, a szczyli się darem dwóch wieńców dożynkowych ze Spały od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zakupiliśmy też 118 przedmiotów, 31 malowideł i rysunków, oraz 109 fotografij.

Biblioteka powiększyła się o 41 dzieł i broszur w 61 tomach.

Oprócz tego posiadamy liczny zbiór rękopisów szczególnie pieśni ludowych, wiele rysunków i malowideł, fotografii, negatywów fotograficznych i przeźroczy.

### III.

Zinwentaryzowano i skatalogowano 4552 przedmiotów muzealnych, nadto zinwentaryzowano wszystkie negatywy fotograficzne, przeźrocza i całą bibliotekę.

Muzeum ogłosiło drukiem dwie książki w swoim wydawnictwie, a mianowicie, jako numer 2: Tadeusza Seweryna „Parzenice góralskie“ z 10 tablicami barwnymi — i numer 3: Seweryna Udziela „Ludowe stroje krakowskie i ich krój“ z 34 tablicami barwnymi, 47 rycinami w tekście i dwiema tablicami krojów. Nadto dyrektor, Seweryn Udziela, ogłosił drukiem: „Polskie hafty ludowe“, zeszyt I, oraz miał trzy wykłady w Towarzystwie Krajoznawczem. Zaś kustosz, p. Tadeusz Seweryn doktoryzował się tego roku, ogłosił drukiem siedm drobniejszych artykułów w różnych czasopismach, miał pięć wykładów w Towarzystwie Krajoznawczem, w Związku Harcerzy, w Związku Kół Krajoznawczych Młodzieży, nadto brał udział w III. międzynarodowym Kongresie geografów i etnografów w Jugosławji.

Wzięliśmy udział w Wystawie Komunikacyjno - Turystycznej w Poznaniu, gdzie wystawiliśmy modele chaty krakowskiej, góralskiej i wieży kościoła drewnianego, skrzynię malowaną krakowską, oraz strój Krakowiaka i Krakowianki.

Amerykańskie wydawnictwo „The National Geographic Magazine“ w celu pomieszczenia w tem piśmie kolorowych obrazów ludu polskiego w strojach narodowych fotografowało i filmowało kilka grup etnograficznych, które mu Zarząd Muzeum zestawił.

### IV.

Frekwencja gości, zwiedzających Muzeum wzrosła tego roku znacznie, bo gdy w r. 1929 liczyliśmy 6845 gości, to w 1930 r. było ich 9651, czyli o 2806 więcej. Między tymi było 150 wycieczek szkolnych, liczących 5012 osób za wstępem zniżonym lub bezpłatnym. Za wstępem bezpłatnym zwiedzało Muzeum także wojsko w liczbie 829 osób. Wszystkie wycieczki oprowadzał personal muzealny i objaśniał nagromadzone zbiory, aby zwiedzająca młodzież i wojsko odniosły jak największy pożytek z tej wizyty.

### V.

Ze zbiorów muzealnych korzystała najwięcej młodzież uczęszczająca do Akademji Sztuk Pięknych, do Wyższej Szkoły Przemysłowej, do seminarjów nauczycielskich i do szkół średnich. Uczennice Państwowego Gimnazjum Żeńskiego już od lat kilku stale rysują w salach muzealnych z okazów tu nagromadzonych. Studjował tu także Wyższy Kurs Nauczycielski z Tarnowskich Gór i nauczyciele i nauczycielki

szkół zawodowych, artyści - malarze i rzeźbiarze. Nauczycielki szkół powszechnych odbywały u nas lekcje praktyczne z uczennicami. Przez kilka dni studjował tu także stroje i sztukę ludową Chińczyk, p. Joce Horza, któremu dostarczyliśmy fotografij do artykułów o Polsce przeznaczonych do czasopism chińskich.

## VI.

Jak widać z tego krótkiego przedstawienia, Muzeum Etnograficzne stara się spełniać jak najlepiej postawione sobie zadania, a osiągnęłoby jeszcze lepsze wyniki pracy, tak na polu naukowym, jak i dydaktycznym, gdyby posiadało do dyspozycji większe środki finansowe. Niestety, Towarzystwo Muzealne liczy zaledwie 29 członków, płacących rocznie po 10 złotych wkładki, opłata za wstępy jest niska, aby udostępnić jak najszerszym warstwom poznanie kultury ludności zamieszkującej Polskę. Dochód z tych dwóch źródeł przenosi zaledwie 2000 złotych rocznie; miasto Kraków udzieliło nam w tym roku 2000 zł. subwencji. Tylko Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otacza opieką prawdziwą nasze Muzeum i udziela nam subwencji na jego utrzymanie, o ile posiada na ten cel potrzebne fundusze. Nie możemy więc ani zakupywać nawet wyjątkowo rzadkich i wartościowych okazów, ani czynić poszukiwań i studjów na terenie, ani rozszerzyć wydawnictwa, do którego mamy wiele cennych prac i materiałów.

Ale spodziewamy się, że nas poprze społeczeństwo, a szczególnie ci, którzy naszą pracę przychylnie oceniają i pochwalają. Za dotychczasowe poparcie składamy najgorętsze podziękowanie Ministerstwu W. R. i O. P., Polskiej Akademji Umiejętności, Senatowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, Radzie Miasta Krakowa i całemu Dziennikarstwu, które zawsze energicznie popierało nasze prace i usiłowania.

*Seweryn Udziela.*

**Pomnażanie zbiorów ludoznawczych w Poznaniu.** Pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Robińskich Cichowiczowej uczciła rodzina przez ufundowanie w zbiorach ludoznawczych im. Heleny i Wiesławy Cichowicz w Poznaniu nowej witryny, zawierającej barwną grupę weselną Biskupian z Krobji w Wielkopolsce.

**Wystawa Rolnicza i Regionalna w Tarnopolu 1931 roku.** Z inicjatywy p. K. Gintowt-Dziewałtowskiego, wicewojewody tarnopolskiego i specjalnie w tym celu zorganizowanego Komitetu odbyła się w Tarnopolu w czasie od 23 czerwca do pierwszych dni lipca 1931 r. Wojewódzka Wystawa Rolnicza i Regionalna. Wśród działów tej wystawy zwracały szczególną uwagę: dział etnograficzny i przemysłu domowego. W działach tych, oprócz okazów pochodzących z Muzeum Ziemi Podolskiej, mieszczącego się w Tarnopolu, zgromadzono liczne i ciekawe eksponaty z obszaru całego Województwa. W dziale etnograficznym, podobnie jak i prehistorycznym, umieszczono liczne mapy i wykresy, przedstawiające cały szereg zagadnień i podające rozmieszczenia niektórych wytworów etnograficznych (np. budownictwo), prehistorycznych i antropologicznych.

Ponadto celem objaśnienia materiału zgromadzonego na Wystawie, wydano monografię p. t. „Województwo Tarnopolskie“ (Tarnopol 1931, str. 432). W monografii tej między licznymi artykułami uwzględniono także etnografię (Dr. Jan Falkowski „Zarys kultury ludowej województwa tarnopolskiego“) i przemysł domowy (Dr. Alfred Bachmann : „Przemysł ludowy“).

**Pierwsza konferencja socjologów polskich.** Z inicjatywy Polskiego Instytutu Socjologicznego, którego założycielem i dyrektorem jest prof. Dr. Florjan Znaniecki, odbyła się w marcu 1931 r. w Poznaniu pierwsza konferencja socjologów polskich. Z licznych referatów, wygłoszonych na tym zjeździe, specjalne zainteresowanie etnologów budzi odczyt, wygłoszony przez prof. Stefana Błachowskiego p. t. *Magiczne myślenie u młodzieży*. W referacie swoim prof. Błachowski przedstawił wyniki badań nad magicznością myślenia, które znajduje wyraz w różnego rodzaju zabobonach. Powszechnie znane są t. zw. łańcuchy szczęścia, dni feralne, 13, talizmany, (np. gdy zapomni się czegoś w domu, przedsięwzięcie nie uda się i t. p.), zwracanie się do rozmaitych grafologów, kabalarek i i. Zjawiska takie spotykamy nie tylko u młodzieży, ale również i u ludzi dorosłych. Przyczyn tego jest wiele. Duże znaczenie mają pewne wrodzone dyspozycje, wpływ otoczenia, niepoślednią rolę odgrywają też momenty uczuciowe i auto-sugestia, głównie t. zw. empiryzm myślowy. Wystarczy często jedno-razowe doświadczenie, będące najczęściej rzeczą przypadku, by wprowadzić z tego ogólną zasadę bez dążenia do sprawdzenia, czy zjawisko się powtarza w innych, podobnych wypadkach. Środkiem zaradczym przeciwko takiemu sposobowi myślenia będzie przyzwyczajanie młodzieży do myślenia naukowego, polegającego na sprawdzaniu raz powziętych hipotez.

**Koło Etnologów studentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.** Koło Etnologów stud. U. S. B. zostało założone przez ś. p. Michała Dziadowicza w marcu 1925 roku. Początkowo Koło zajęte było pracą organizacyjną, to też w r. 1925 został przez ś. p. Michała Dziadowicza wygłoszony jeden referat „O przysłowiach“, pozatem urządzono jedną wycieczkę do Kieny w pow. Wileńsko-Trockim i postanowiono opracować bibliografię dzieł etnograficznych i pokrewnych znajdujących się w bibliotekach wileńskich.

W pierwszym organizacyjnym roku Koło liczyło zaledwie kilku członków, pierwszym prezesem był ś. p. Michał Dziadowicz.

W roku 1926/7 Koło Etnologów organizuje pracę samokształceniową, zapraszając profesorów na cykl wykładów z dziedzin pokrewnych. Po wykładach z demonstracjami odbywały się dłuższe dyskusje. Zostały wygłoszone następujące referaty.

Prof. J. Alexandrowicz — „O dziedziczności“ (cykl wykładów).

Prof. M. Reicher — „O pomiarach antropometrycznych“.

Prof. J. Moczarski „Pochodzenie narzędzi rolniczych i udomowienie bydła“.

Prof. M. Massonius — „O nazwach miejscowości w Nowogródzkiem“.

Pozatem założono bibliotekę, rozpoczęto prenumeratę czasopism (Ziemia, Orli Lot), lekcje rysunków dla etnografów oraz pracę nad sporządzeniem spisów bibliograficznych dzieł etnograficznych i pokrewnych. Ogłoszono też konkurs na najlepszy opis przedmiotu w Muzeum Etnograficznym U. S. B. i wysłano ankietę „w sprawie wyrobów z włosia końskiego“.

Zarząd w r. 1926/7 stanowili: Prezes — ś. p. M. Dziadowicz, później M. Znamierowska-Prüfferowa; Wice-prezes — Kisiel; Sekretarz — Z. Honik; Skarbnik — M. Sielewiczówna.

Stan Kasy:

Przychód . . . . .	zł. 115·70
Rozchód . . . . .	zł. 105·20
Saldo . . . . .	<u>zł. 10·50</u>

W r. 1927/8 w dalszym ciągu rozwijała się praca samokształceniowa. Wygłoszono następujące referaty:

M. Znamierowska-Prüfferowa — „Przegląd najnowszej literatury etnograficznej“.

J. Chajes — „O bibliografii etnograficznej żydowskiej i o pieśniach złodziejskich“.

M. Znamierowska-Prüfferowa — „Sprawozdanie z wycieczki na Węgry. Muzea Etnograficzne w Budapeszcie i Debreczynie. Pasterstwo na Puszczy Węgierskiej“.

M. Dmochowska — „W sprawie wykopalisk w Glozel“.

Ś. p. K. Dziadowicz — „Djabel w folklorze polskim“.

Skład Zarządu w r. 1927/8 stanowili: Prezes — M. Znamierowska-Prüfferowa; wice-prezes — ś. p. K. Dziadowicz; Sekretarz — Z. Honik; Skarbnik — A. Bielinis.

Stan Kasy:

Przychód . . . . .	zł. 152·50
Rozchód . . . . .	zł. 124·85
Saldo . . . . .	<u>zł. 27·65</u>

Na wiosnę 1928 roku Koło nasze poniosło bolesną stratę z powodu śmierci założyciela i pierwszego prezesa, ś. p. Michała Dziadowicza, który dzięki swej pracy pełnej poświęcenia, oraz dzięki szlachetnemu a pełnemu skromności charakterowi położył duże zasługi i pozostawił jak najlepszą pamięć. W lecie zaś tego samego roku wskutek tragicznego wypadku Koło poniosło znowu ciężką stratę z powodu śmierci wice-prezesa ś. p. Kazimierza Dziadowicza.

W r. 1928/9 wygłoszono w kole następujące referaty:

L. Szapirówna — „Międzynarodowy Kongres Sztuki ludowej w Pradze“.

M. Znamierowska-Prüfferowa — „Wrażenia z Dalmacji. Muzeum Etnograficzne w Splicie“.

J. Chajes — „O zagadnieniach socjalnych w pieśniach ludowych“.

B. Makowiecka — „Przysięga na słońce według prof. Semkowicza“.

M. Znamierowska-Prüfferowa — „Sprawozdanie z Wiener Zeitschrift für Ethnologie“.

M. Znamierowska-Prüfferowa — „Rozmieszczenie ras na kuli ziemskiej według E. Fischera“.

Skład Zarządu stanowili: Prezes — M. Znamierowska-Prüfferowa; Wice-prezes — M. Dmochowska; Sekretarz — L. Turkowski; Skarbnik, A. Bieliniś; Członek zarządu — J. Chajes.

Stan Kasy:

Przychód . . . . .	zł.	96·65
Rozchód . . . . .	zł.	42·88
Saldo . . . . .	zł.	53·77

W r. 1929/30 w dalszym ciągu praca polega przedewszystkiem na wygłaszaniu referatów następujących:

L. Turkowski — „Tkactwo w pow. lidzkim“.

M. Znamierowska-Prüfferowa — „Typy rasowe Polski według prof. Czekanowskiego“.

M. Znamierowska-Prüfferowa — „Pamięci prof. Baudouin de Courtenay'a“.

L. Turkowski — „Stroje w pow. lidzkim“.

J. Chajes — „Instytut Naukowy Żydowski w Wilnie“.

W dalszym ciągu rozwija się biblioteka, oraz przybywają czasopisma (Ziemia, Język Polski, Sprawy Narodowościowe, Teatr Ludowy oraz Orli Lot).

W roku bieżącym odbyły się dwie wycieczki: do Starego Siola pod Miednikami i do Puszczy Rudnickiej.

Z obydwu wycieczek przywieziono kilkanaście przedmiotów do Muzeum Etnograficznego U. S. B. oraz szereg zdjęć.

W związku z dużym zainteresowaniem do prac terenowych postanowiono postarać się o zasiłek na badania, których celem byłoby monograficzne opracowanie wsi w powiecie Wileńsko-Trockim. W roku 1930 Magistrat m. Wilna za pośrednictwem J. M. Rektora U. S. B. udzielił Kołu naszemu zasiłku w kwocie 1000 zł. umożliwiając w ten sposób rozpoczęcie opracowania wsi w dziedzinie kultury materialnej, duchowej i społecznej. Praca ta w lecie została rozpoczęta.

Skład Zarządu w r. 1929/30 Prezes — M. Znamierowska-Prüfferowa Wice-prezes — S. Wysłouch; Sekretarz — L. Turkowski; Skarbnik B. Makowiecka.

Stan Kasy:

Przychód . . . . .	zł.	1291·82
Rozchód . . . . .	zł.	132·94
Saldo . . . . .	zł.	1158·88

W bieżącym 1930/31 roku znowu praca w Kole rozpoczęła się od wygłaszania referatów następujących:

M. Znamierowska-Prüfferowa — „Badania etnograficzne w Szwecji. Muzea i Zakłady w Lund, Göteborgu, Sztokholmie i Upsali“.

M. Znamierowska-Prüfferowa — „Museum Nordyczne i Skansen w Sztokholmie“.

L. Turkowski — „Kołodziejstwo w pow. mołodeczańskim“.

O. Swianiewiczowa — „Dni poświęcone zmarłym w pow. mołodeczańskim“.

M. Pieciukiewicz — „Obrzędy Bożego Narodzenia w pow. brasławskim“.

M. Pieciukiewicz — „Wróżby i zabawy w okresie Bożego Narodzenia w pow. brasławskim“.

Korybutiak — „Zdobnictwo w budownictwie ludowym“.

W roku bieżącym biblioteka powiększyła się przez nabycie cennych niemieckich podręczników etnograficznych.

W grudniu 1930 r. na swem naukowym zebraniu Koło gościło Prof. Dr. A. Fischera ze Lwowa.

Skład Zarządu w roku 1930/31: Prezes — M. Znamierowska-Prüfferowa; Sekretarz — M. Pieciukiewicz; Skarbnik — B. Makowiecka, (później M. Sienkiewiczówna); Kom. rewizyjna — H. Nagurska i L. Turkowski.

Stan Kasy:

Przychód . . . . .	zł. 1158·88
Rozchód . . . . .	zł. 74·80
Saldo . . . . .	<u>zł. 1084·08</u>

Koło poza składkami członków otrzymuje zasiłki od Uniwersytetu Stefana Batorego, pozatem, w celu powiększenia swej kasy, Koło trzykrotnie urządzało loterję. Liczba członków Koła od początku istnienia waha się około dwudziestu.

Kuratorem Koła jest profesor Dr. C. Ehrenkrentzowa.

Lokal Koła mieści się w Zakładzie Etnologii U. S. B. przy ul. Zamkowej 11.

M. Z. P.

**Wykłady Dyr. W. Pesslerera w Polsce.** Dr. W. Pessler, dyrektor Muzeum regionalnego w Hannoverze, wygłosił w Wilnie, Krakowie i Lwowie szereg wykładów naukowych. We Lwowie wykłady organizowało Towarzystwo Ludoznawcze wspólnie z Towarzystwem Geograficznym. We Lwowie na zebraniu publicznem Towarzystwa Geograficznego, które odbyło się 23 stycznia 1931 o godz 19 w sali Zakładu Geologicznego (Długosza 8), wygłosił Dyr. W. Pessler na temat: „Das Heimat - Museum als Stätte der wissenschaftlichen Volksbildung“ (Z przeźrocami). Następnego dnia, t. j. 24 stycznia 1931, odbyło się w Instytucie Geograficznym (Kościuszki 9, III p.) wspólne posiedzenie Towarzystw Geograficznego i Ludoznawczego, na którym Dyr. W. Pessler wygłosił niezmiernie ciekawy referat p. t. „Die geographische Methode in der Volkskunde“ (z przeźrocami).